

Zupełnie analogicznie ma się tutaj rzecz jak z uryną. Przez pot wydziela się z ciała zużyte substancje, które wyparowują lub koncentrują się w miejscach, gdzie zostają wydzielone. Składniki te w bardzo słabej mierze są u każdego człowieka te same. Ukształtowanie i przyjmowanie pokarmów bowiem też jest bardzo urozmaicone i złożone z różnych składników wonnych. Zapach potu składa się z zapachu ulatniającego się przez parowanie kwasów tłuszczowych, soli i wody, w miejscach wydzielania: Jest on specyficznym zapachem także i wtedy, kiedy zwalczany przez czystość nie występuje tak dobitnie, to jednak jest jeszcze taki silny, że wytresowany w woniach pies może go łatwo wywęszyć.

Gruzoły potowe mogą do pewnego stopnia podlegać systemowi nerwowemu. Oprócz tego znane jest zjawisko

pocenia się ze strachu.

Niezbitym zatem dowodem jest, że tajemnicze zjawisko pocenia się należy uważać po części jako zjawisko neurofatyczne, podobne jak zarumienienie się. Jednakże w większości wypadków nadmierne pocenie się zależy od złej przemiany materji, przyczem zostaje większa część potu na skórze niż w normalnych warunkach. Nie jest to czasami związane z silnym wysiłkiem organizmu, lecz z zredukowaną pracą innych organów, jak nerek i jelit. A zatem przy silnem poceniu się trzeba wpierv zbadać i skontrolować przemianę materji. Jak wiadomo, płucno-chorzy pocą się więcej z powodu wydzielania się mniejszej ilości pary wodnej z płuc. Miejscami, na których nadmierne wydzielanie się potu najbardziej jest przykre, są pachy, stopy nóg, miejsca pomiędzy palcami u nóg i dłonie rąk. Na dwóch wpierv podanych miejscach z powodu ubrań następuje wstrzymanie i uniemożliwienie ulotnienia się potu, co zauważamy nietylko przez wzmocniony jego zapach, ale także przez zmiękczenie się skóry ciała, która wygląda zupełnie białą, jak ugotowana.

Sole, kwasy tłuszczowe, ester i brud

z zewnątrz łączą się w szkodliwy kompleks, który działa drażniąco na gruczoły potowe i przez to stale łączenie się podnosi czynność gruczołów do niemożliwości. Podrażnione gruczoły przez własny produkt wydzielony wzmacniają swoją czynność, a wydzieliny znowu rozkładają tłuszcze ciała, tak, że skóra zostaje uszkodzona. Nie wspomniając już o niemiłym zapachu dla nosa, niszczy się oprócz tego bardzo obuwie. To jest powtarzająca się stale tragedia: Hyperhydrosis (nadmierne pocenie się). Ponieważ po większej części hyperhydrosis niemiło pachnie, nazywa się je także bromohydrosis (od bromos — śmierdzieć) chociaż z właściwym bromem niema nic wspólnego.

Pocące nogi zauważono najpierv w wielkiej ilości w wojsku i dlatego rozpoczęto też piervsze zwalczanie radykalne i kategoryczne-
mi środkami w wojsku. Zaczęto pędzlować nogi formaliną formaldehydem, kwasem chromowym, ażeby przedewszystkiem zmiękczoną skórę wygarbować.

Pędzlowano nogi rozpuszczonem alaunem. Wyniki jednakże były rzadko dobre i niewiele wyleczono w ten sposób pocących nóg.